

Dariusz Kupisz

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
kupiszd@wp.pl

Żołnierz łanowy w polskim piśmiennictwie polityczno-wojskowym za panowania Zygmunta III Wazy

Abstract

A Lands' Infantry Soldier in the Polish Political-Military Writings during the Rule of Sigismund III Vasa

The paper discusses the questions of seeking new ways of defending the Polish-Lithuanian Commonwealth in the close of the 16th century and the first three decades of the 17th century. The author's objective was to demonstrate the plans of the so-called measuring expedition presented in political-military treatises, writings and journals published during the rule of Sigismund III Vasa (1587–1632). The expedition was supposed to engage infantry or cavalry soldiers appointed in a number proportionate to the acreage of arable land (in the Polish units of *łany* or *włóki*), the number of houses, inhabitants of a country, or even the income. The promoters of these concepts presented them as less burdensome for the gentry than the traditional mass mobilization (Pol. *pospolite ruszenie*), which forced noblemen to embark on a war in person. They were also supposed to be cheaper than the hitherto practiced enlistment funded from taxes paid mainly by the subjects, and more effective, that is ensuring a numerous army able face even the most powerful enemies. They appeared particularly often in the periods of the Turkish threat and rough wars fought with Sweden, but were never carried into effect. There was no such need, since the conflicts were reconciled and during the rule of Władysław IV Vasa long-awaited peace prevailed. In 1648, however, new long-lasting and costly wars broke out. They

were fought on the country's lands, which made the gentry return to the concept of a lands' soldier (Pol. *żołnierz łanowy* or *żołnierz z łanów*), sending him to fight several times in the years 1652–1658.

Keywords: history of old-Polish military science, lands' infantry soldier, political-military writings in the 16th and 17th century

Problematyka związana z kosztami utrzymania wojska oraz szybkiego powiększania jego liczebności w przypadku obcej agresji była stałym elementem debaty politycznej w szlacheckiej Rzeczypospolitej¹. Toczono ją na forum sejmu, podejmowano na sejmikach ziemskich, a także w literaturze, w której znalazła swoje odbicie głównie w pismach politycznych i traktatach wojskowych. Szlachta dowodziła zazwyczaj, że koszty obrony kraju powinien ponosić monarcha, ten zaś wykazywał, że bez podatków płaconych z dóbr szlacheckich i duchownych nie można zapewnić należytego bezpieczeństwa granic państwa². Rezultatem owego sporu były wysuwane co jakiś czas postulaty szukania nowych sposobów obrony. Starano się przy tym, aby były one mniej uciążliwe dla szlachty i jej poddanych, a zarazem bardziej efektywne, to znaczy zapewniające Rzeczypospolitej liczną armię, mogącą stawić czoło nawet najpotężniejszym wrogom. Wśród wielu propozycji wzmocnienia potencjału militarnego państwa pojawiły się pomysły, aby liczba wyprawianych żołnierzy była powiązana z określoną powierzchnią ziemi uprawnej (łanów bądź włók) albo liczbą domów lub mieszkańców kraju. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie różnych koncepcji tak zwanej wyprawy pomiarowej, które zostały zaprezentowane na kartach traktatów, pism

¹ Zob. W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 232.

² Zob. D. Kupisz, *Problem obronności państwa w pismach politycznych doby rokoszu sandomierskiego*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 237–249.

oraz memoriałów polityczno-wojskowych ukazujących się w czasach Zygmunta III Wazy³. Okres panowania tego władcy to czasy, w których coraz dłuższe i coraz bardziej kosztowne wojny stawiały problemy obronności wśród najważniejszych zagadnień dyskursu politycznego. Drukowane bądź powielane w rękopisach pisma i memoriały były powiązane z debatą toczoną na forum publicznym, a wiele z nich powstało w związku z agitacją mającą oddziaływać na opinię publiczną⁴.

O wyprawie żołnierza, nazywanej często pomiarową, wspominało w Polsce w kontekście zmian organizacji i struktury sił zbrojnych. Wiązało się to zazwyczaj z dostrzeżoną przez współczesnych słabnącą użytecznością pospolitego ruszenia oraz potrzebą utrzymywania coraz większej armii stałej⁵. Wezwania do jej wzmocnienia rekrutami wybieranymi spośród wszystkich mieszkańców kraju zawarł w swych dziełach już hetman koronny Jan Tarnowski i Stanisław Sarnicki. Traktat pierwszego z wymienionych tu autorów (*Consilium rationis bellicae*) ukazał się w 1558 roku, a wśród wielu uwag dotyczących systemu obrony państwa zawierał propozycję pozyskiwania piechurów ze wszystkich wsi i miast. Hetman dowodził, że przy funkcjonującej wówczas jeździe obrony potocznej można by utrzymywać na stałe kilka tysięcy piechoty, gdyby 50 kmieci wystawiało spośród siebie jednego żołnierza i utrzymywało go przez rok.

³ W rozważaniach uwzględniono przede wszystkim utwory wydawane drukiem, mogące oddziaływać na opinię publiczną w najszerszym zakresie. Nie pomijano również traktatów krążących w rękopiśmiennych kopiach, choć w tym wypadku z rozważań wyłączono zawarte w diariuszach sejmowych wota senatorskie. Diariusze zawierające sprawozdania z przebiegu sejmów były z reguły sporządzane na potrzeby określonych osób, stąd ich oddziaływanie na opinię publiczną wydaje się o wiele mniejsze niż na przykład mów politycznych oddawanych do druku.

⁴ Zob. D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 34–35. Szersze ujęcie problematyki debaty politycznej omawianych czasów zob. U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.

⁵ Zob. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 168–169.

W przypadku większego zagrożenia, jakim mogła być wojna z Turcją, zalecał obciążenie 10 chłopów obowiązkiem wyprawienia uzbrojonego piechura do obozu. W ten sposób powstałaby liczna piechota, gotowa stawić czoło tureckim janczarom, siejącym postrach w całej Europie⁶.

Księgi hetmańskie Sarnickiego powstały jeszcze w czasach Stefana Batorego. Punktem wyjścia militarnych rozważań autora była krytyka pospolitego ruszenia, którego niewydolność kazała mu zaproponować w zamian konną wyprawę żołnierzy. Opierając się na rozwiązaniach węgierskich, Sarnicki postulował wystawianie zbrojnego jeźdźca z 10 lub 20 łanów ziemi uprawnej. Dowodził przy tym, że dzięki takiemu rozwiązaniu szlachta uniknie konieczności osobistego stawiania się na pospolite ruszenie, a jej poddani płacenia podatków na wojsko. Za jedną z zalet wojska wyprawnego Sarnicki uznawał możliwość dzielenia go i kierowania przeciwko kilku wrogom naraz, co uniemożliwiały ustawy dotyczące koronnego pospolitego ruszenia⁷. Król, jak wiadomo, nie mógł go dzielić, ani też wyprowadzać poza granice państwa bez zgody sejmu i zadośćuczynienia uczestnikom.

Sarnicki przywoływał przykład Węgier, ale wydaje się, że zarówno on, jak i wielu jego następców dostrzegało również rodzimy przykład Wielkiego Księstwa Litewskiego i Podlasia. Wymiar służby w ramach pospolitego ruszenia był tam opisany i określony na 10 włók (Podlasianie wystawiali kozaka z 10 włók, a husarza z 20)⁸. Koncepcje Sarnickiego i Tarnowskiego nie wpłynęły jednak na politykę obronną

⁶ Zob. J. Tarnowski, *Consilium rationis bellicae*, oprac. J. Sikorski, T.M. Nowak, Warszawa 1987, s. 153–155; J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991, s. 76.

⁷ Zob. S. Sarnicki, *Księgi hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015, s. 101–105.

⁸ Zob. K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013, s. 43–45; 151; G. Lesmaitis, *Popisy wojskowe pospolitego ruszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pojęcie, prawo, mechanizmy (lata 1520–1567)*, w: *Popisy wojskowe pospolitego ruszenia Wiel-*

państwa. Stefanowi Batoremu udało się przeforsować na sejmie 1578 roku tylko konstytucję ustanawiającą pieszych wybrańców jedynie z dóbr królewskich. Tym samym wzorowany na rozwiązaniach węgierskich system wystawiania jednego żołnierza piechoty z każdych 20 łanów przyniósł maksymalnie dwa tysiące piechoty⁹. Nie mógł więc w znaczący sposób wpłynąć na wzmocnienie siły bojowej armii, która nadal opierała się na nielicznym wojsku kwarcianym i doraźnym zaciąganiu żołnierzy w obliczu wojny lub – co gorsza – dopiero po jej rozpoczęciu. Tymczasem u schyłku XVI wieku nasiliły się alarmy o nieuchronnym ataku tureckim na ziemię Rzeczypospolitej. Pod wpływem tych wieści 20 września 1589 roku zwołano w Łęczycy zjazd senatorów i szlachty województw wielkopolskich, podczas którego podjęto pierwszą uchwałę o wyprawie żołnierzy z łanów. Jej inicjatorami byli prymas Stanisław Karnkowski i przybyły do Wielkopolski arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski.

W literaturze historycznej poruszano już pewne aspekty związane ze zjazdem łęczyckim¹⁰. Obradował on w szczególnym okresie, bo w momencie, gdy Zygmunt III Waza opuścił granice państwa, udając się na spotkanie z ojcem do Estonii. Zagrożenie tureckie wydawało się tymczasem tak realne, że Wielkopolanie odrzucili powolne i mało efektywne pospolite ruszenie na rzecz nowego sposobu obrony. Miała nim być wyprawa konnego żołnierza z każdych 10 łanów (włók) dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich. Obowiązkiem wyprawy na zasadzie składki została obciążona również szlachta zagrodowa, a utrzymującym się z kapitałów kazano wpłacać na koszty wyprawy po 8 zł od każdego tysiąca. Miasta zobowiązano do wy-

kiego Księstwa Litewskiego (1524–1566), wstęp i oprac. G. Lesmaitis, przeł. B. Piasecka, red. K. Łopatecki, Białystok 2016, s. XIII–XIX.

⁹ Zob. J. Gerlach, *Chłopi w obronie Rzeczypospolitej. Studium o piechocie wybrańczej*, Lwów 1939, s. 59–61; J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 139–141.

¹⁰ Zob. K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina...*, s. 280–281; S. Grzeszczuk, *Okoliczności i czas powstania „Wyprawy plebańskiej”*, „Pamiętnik Literacki” 57 (1966), z. 1, s. 26–29.

stawienia zarówno żołnierzy konnych, jak i pieszych, zamierzając szacować ich obowiązki według łąnów, dochodów i nieruchomości. Tworzonymi w ten sposób oddziałami konnymi oraz pieszymi mieli dowodzić kasztelanowie, chorążowie ziemscy lub rotmistrzowie wybrani spośród szlachty na sejmikach. Zebrani w Łęczycy rozesłali swą uchwałę do innych województw Korony, oczekując, że stanie się ona wzorcem dla pozostałej szlachty zarówno doraźnie, jak i na przyszłość¹¹.

Propozycje wysunięte na zjeździe w Łęczycy spotkały się z krytyką zarówno w Wielkopolsce, jak i w pozostałych prowincjach kraju. Joachim Bielski pisał z przerażeniem, że tworzenie plebejskiego wojska wyposażonego w broń byłoby dla szlachty bardzo niebezpieczne¹². Straszyl ją ponadto pomiarem gruntów, proponowanym w uchwale łęczyckiej, i to właśnie ten groźny dla szlachty postulat uznali badacze za główny powód odrzucenia uchwały. Powiązanie wyprawy żołnierza łąnowego z pomiarem gruntów groziło szlachcie skutecznym i dotkliwym opodatkowaniem dóbr ziemskich, przed którym chroniły ją dotychczasowe, mało precyzyjne wykazy podatkowe¹³. Miarą niechęci do zaproponowanej w Łęczycy wyprawy łąnowej stał się wydany w 1590 roku sowizdrzalski utwór zatytułowany *Wyprawa plebańska* (wznawiany kilkakrotnie w ciągu XVI i XVII wieku). Anonimowy autor wiersza ośmieszał chłopskiego żołnierza z łąnów, któremu szlachcic lub pleban kupował tanio byle jakiego konia, lichą broń i równie marną zbroję oraz uprząż¹⁴. Podobne

¹¹ Zob. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworzaczek, t. 1, cz. I (1572–1616), Poznań 1957, s. 84–90.

¹² Zob. M. Bielski, *Kronika polska*, wyd. K.J. Turowski, t. 3, Sanok 1856, s. 1622–1623. Część kroniki, która jest tu cytowana, pisał już Joachim Bielski.

¹³ Zob. W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości...*, s. 273–274; K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939, s. 121. O niechęci sejmików zwoływanych w lutym 1590 roku do pomiaru gruntów pisał również M. Pieńkowski, *Kwestia wojny z Turcją na sejmie warszawskim 1590 roku*, „Studia Historyczno-Wojskowe” 6 (2015), s. 24–29.

¹⁴ Zob. *Wyprawa plebańska*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa [1590], s. nlb.

opinie o małej wartości plebejskiego wojska, wyprawianego w miejsce szlacheckiego pospolitego ruszenia, można spotkać także na kartach innych utworów z końca XVI wieku¹⁵.

Zwolennicy uchwały łęczyckiej odpowiedzieli wkrótce na owe zarzuty publicystyką. W 1594 roku ukazała się drukiem *Pobudka z strony fundowania szkoły rycerskiej na Ukrainie* biskupa kijowskiego Józefa Wereszczyńskiego. Wśród opisu rozlicznych sposobów ochrony pogranicza Rzeczypospolitej znalazł się w niej postulat wystawiania jednego żołnierza spośród 100 poddanych zamieszkujących dobra królewskie, duchowne i szlacheckie. Być może postulat ten był wzorowany na pomysłach hetmana Tarnowskiego, ale przyjął znacznie łagodniejszą formę. Wereszczyński oszacował, że jego piechur będzie kosztował szlachcica zaledwie 15 gr rocznie, czyli symboliczną wręcz sumę, a pozwoli utrzymać 30 tysięcy „ludu ognistego na granicach”¹⁶. Nie jest przy tym jasne, jak biskup wyliczył tak niewielkie koszty, być może przewidywał składkę na uzbrojenie i prowiant dla żołnierza przez pozostałych 99 wystawiających go poddanych¹⁷.

Bardziej szczegółowy program wyprawy pomiarowej zaprezentował Wereszczyński w wydanym w 1597 roku *Votum [...] z strony podniesienia wojny potężnej przeciwko cesarzowi tureckiemu [...]*. Biskup dołączał w nim do grona krytyków pospolitego ruszenia i zalecał, aby w jego miejsce ustanowić wyprawę żołnierzy z dóbr królewskich, szlacheckich i duchownych¹⁸. Mogła ona przybrać trzy formy, zależne od stopnia zagrożenia i siły przeciwnika. Pierwsza

¹⁵ Omówił je szeroko S. Grzeszczuk, *Wyprawa wojenna duchowieństwa w XVI i XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 14 (1969), s. 40–56.

¹⁶ J. Wereszczyński, *Pobudka z strony fundowania szkoły rycerskiej na Ukrainie*, w: *Pisma polityczne ks. Józefa Wereszczyńskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 24.

¹⁷ Zob. *ibidem*.

¹⁸ Zob. J. Wereszczyński, *Votum [...] z strony podniesienia wojny potężnej przeciwko cesarzowi tureckiemu, bez ruszeni pospolitego [...]*, *J.M. panom posłom na sejmie warszawskim w r. 1597 na piśmie podane*, w: *Pisma polityczne ks. Józefa Wereszczyńskiego*, s. 59–74.

ekspedycja polegała na wystawieniu kawalerzysty przez każdego 10 osiadłych poddanych (kmienci), którzy mieli też zebrać dla niego żołąd na kwartał roku. W ustalaniu wysokości partycypowania w wyposażeniu żołnierza i składce na jego utrzymanie uwzględniano ilość ziemi posiadanej przez danego gospodarza. Co ciekawe, formacja wystawianych żołnierzy zależęć miała od tego, w której części kraju leżały dobra ziemskie. Husarzy z kopiami w kirysach, otrzymujących 15 zł kwartalnego żołądu, miały dostarczać województwa Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski oraz Podlasia. Województwa ruskie, wołyńskie, podolskie, braclawskie, kijowskie, a nawet lenna Mołdawia wyposażały kozaka z półhakiem, szablą, rohatyną i żołądem kwartalnym w wysokości 10 zł, z kolei Prusy, Kurlandia oraz Inflanty – rajtara. Wereszczyński zalecał objęcie tym systemem również Wielkiego Księstwa Litewskiego, jednak nie pokusił się w tym wypadku o bardziej szczegółowe propozycje.

Sformowanie piechoty składał Wereszczyński na barki mieszkańców miast Rzeczypospolitej, z wyłączeniem prowincji wystawiających rajtarów. Chodziło mu o posyłanie na wojnę jednego zbrojnego piechura spośród dziesięciu mieszczan z żołądem kwartalnym w wysokości 9 zł. Powinien on zostać uzbrojony przez osoby go wystawiające w półhak, pięć funtów prochu i trzy kopy kul. Na opłacenie rotmistrzów chciał autor *Votum* przeznaczyć pogłównie żydowskie, a na proch, kule i „insze impedimenta *bellica*”¹⁹ całą kwartę. Spodziewając się, że piechota mieszczańska osiągnie wysoką liczebność, biskup proponował ustanowienie odrębnej barwy dla żołnierzy określonych prowincji Korony i odrębnej dla Wielkiego Księstwa. Dla Rusi i województw ukraińskich przewidywał błękitne delie i białe kurtki, dla Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza kolor czerwony i biały, a dla Litwy zielone delie i czerwone kurtki. Ponieważ działania piechoty wiązały się nierzadko z budowaniem umocnień, zamieszkujący miasta komornicy, ludzie luźni i inni ubodzy posyłałiby do wojska robotnika z rydłem, siekierą i miechem, w analogicznej proporcji

¹⁹ *Ibidem*.

jak wystawiający żołnierza. Robotnika „w prostej siermiędze” chciał pozyskać biskup również spośród każdych 10 ubogich mieszkańców wsi, w tym zagrodników.

Wereszczyński rozważał możliwość wzmocnienia wyprawy dodatkową jazdą, wystawianą przez szlachtę i duchowieństwo w zależności od rocznego dochodu: husarz od 300 zł, a kozak od 200 zł. W przypadku wojny z imperium osmańskim proponowane rozwiązania mogłyby, zdaniem biskupa, pozwolić na zebranie 200 tysięcy żołnierzy jazdy i 30 tysięcy piechoty, nie wliczając w to robotników! Tak olbrzymia armia, wsparta jeszcze przez Kozaków zaporoskich, szlacheckich ochotników i siły zbrojne wielkiego księcia moskiewskiego, powinna doprowadzić do zupełnego wyparcia Turków z Europy. Nie sposób jednak pominąć faktu, że wojsk o liczebności zakładanej przez Wereszczyńskiego nie potrafiło wystawić wówczas żadne z państw europejskich, w tym także imperium tureckie²⁰.

Wyprawy drugą i trzecią oparł biskup kijowski na takich samych zasadach jak pierwszą, ale przeznaczał je na odparcie słabszych sił przeciwnika, stąd zmniejszył wymagania wobec mieszkańców kraju. Husarz miał tu zostać wystawiony z 20 osiadłych gospodarstw (w przypadku Prus, Inflant i Kurlandii – rajtar z 20 gospodarstw wiejskich i 20 domów mieszczańskich). Obarczenie prowincji zamieszkałych w dużej mierze przez ludność pochodzenia niemieckiego obowiązkiem wyekwipowania rajtarów – formacji cudzoziemskiej, zaciąganej dotąd za zachodnią granicą Rzeczypospolitej – było koncepcją słuszną. Niezwykły wydawać się może pomysł rozciągnięcia go także na Żydów.

Ziemie dostarczające na pierwszą wyprawę kozaka spośród 10 osiadłych poddanych miały w przypadku drugiej wyprawy przekazać go spośród 18, a identyczny obowiązek spadał na miasta zo-

²⁰ Liczebność tureckich wojsk szacowano najwyżej na 110 tysięcy żołnierzy. Zob. P. Tafłowski, *Armie osmańska i węgierska w dobie bitwy pod Mohácssem (1526)*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011, s. 35.

bowiązane do formowania piechoty. Podobnie jak poprzednio tak i tu padła propozycja wystawienia dodatkowych żołnierzy od sum kapitałowych przynoszących dochody. Łącznie druga wyprawa miała umożliwić sformowanie armii składającej się ze 100 tysięcy jazdy i 15 tysięcy piechoty. Przy trzeciej wyprawie na husarza lub rajtara miało się składać 30, a na kozaka lub piechura 27 osiadłych poddanych (w miastach 27 właścicieli domów). Sama zasada była tu taka jak w poprzednich przypadkach, a przewidywany rezultat to 57,5 tysiąca jazdy i piechoty. Dopiero ta ostatnia liczba korespondowała z siłami zbrojnymi, które Rzeczpospolita była w stanie wystawiać niewiele wcześniej, za Stefana Batorego. Warto przy tym dodać, że był to maksymalny wysiłek zbrojny, na jaki w całym XVI stuleciu zdobyło się państwo polsko-litewskie²¹.

Dzieło Wereszczyńskiego powstało w okresie debat nad utworzeniem antytyureckiej ligi²², niemniej jednak koncepcje tak znacznych wymagań od całego społeczeństwa były mało realne, a przewidywane rezultaty w postaci stu- czy dwustutysięcznej armii wręcz fantastyczne. Na usprawiedliwienie biskupa można dodać, że zebrania podobnie licznych wojsk spodziewali się wówczas także inni zwolennicy wyprawy, a przede wszystkim dwaj autorzy traktatów opublikowanych rok po dziele Wereszczyńskiego. Pierwszy z nich, Bartosz Paprocki, w pracy *Gwałt na pogany ku wszem chrześcijańskiem panom, królom i książętom*, szacował wojsko na 120 tysięcy żołnierzy (50 tysięcy jazdy i 70 tysięcy piechoty) w przypadku gdyby wystawiono jednego zbrojnego z każdych 10 łanów! Podobnie jak Wereszczyński Paprocki określił tych zbrojnych mianem pierwszej wyprawy przeciw Turkom. Druga wyprawa, zwana posiłkową, a wy-

²¹ Zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, cz. III, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 17 (1971), s. 107–108; D. Kupisz, *The Polish-Lithuanian Army in the Reign of King Stefan Batory (1576–1586)*, w: *Warfare in Eastern Europe 1500–1800*, ed. B.J. Davies, Leiden–Boston 2012, s. 70.

²² Zob. J. Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990, s. 35.

stawiająca jednego żołnierza z 20 łanów, miała osiągnąć liczebność 60 tysięcy żołnierzy, trzecia – 40 tysięcy przy jednym zbrojnym z 30 łanów, a czwarta 30 tysięcy, gdyby dostarczano go z 40 łanów²³. Również tu tak znacznemu wysiłkowi militarnemu ze strony Polski miała towarzyszyć akcja dyplomatyczna, zjednoczenie wszystkich państw chrześcijańskich i wyparcie Turków z Europy²⁴.

O dziesiątkach tysięcy jazdy i piechoty marzył również Piotr Grabowski, autor *Zdania syna koronnego o pięciu rzeczach do Rzeczypospolitej Polskiej należących*. Wychodził on z założenia, że do obrony państwa powinni przyczyniać się wszyscy jego mieszkańcy, stąd zalecał obciążenie ich obowiązkiem dostarczania rekruta. Propozycję wystawiania konnego z określonej liczby włók, na przykład 20, ocenił jako niesprawiedliwą, bo włóki mają różną wielkość, a i zyski z nich bywają zupełnie różne. Ponadto wielu mieszkańców Rzeczypospolitej czerpie dochody z innych źródeł niż ziemia, jak choćby urzędnicy, mieszczenie, arendarze itp. Jedynym sposobem na ustalenie sprawiedliwego i równego świadczenia na rzecz obrony byłoby zdaniem Grabowskiego otaksowanie dochodów z majątków i wyprawianie żołnierza proporcjonalnie do ich wielkości. Proponował przy tym, aby szlachta od 300 zł dochodu wystawiała husarza na pół roku, wypłacając mu żołd w wysokości 30 zł, od 200 zł – kozaka z żołdem 20 zł na taki sam okres służby, a od 100 zł pieszego strzelca (żołd 10 zł). Ubodzy mogliby składać się po kilku na wyprawę jednego żołnierza.

W dalszej części swych wywodów Grabowski proponował, aby mieszczenie wyprawiali piechura od 100 zł dochodu, a chłopci jednego syna gospodarskiego z żywnością na pół roku i kolasą z koniem z każdych 26 włók. Przekazanie mu broni i prochu cedował autor traktatu na arsenał królewski, tam też broń miała trafiać z powrotem

²³ Zob. B. Paprocki, *Gwałt na pogany ku wszem chrześcijańskiem panom, królom i książętom, a osobliwie ku niezwyciężonego Królestwa Polskiego obojga stanom duchownemu i świeckiemu uczyniony roku 1595*, b.m. [1595], s. nb.

²⁴ Zob. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej...*, s. 111.

po zakończeniu kampanii. Pozostali gospodarze zostaliby zobowiązani do pomagania przy pracy temu, kto wyprawiał syna lub pachółka, przez cały okres ich służby wojskowej. Rezultatem takiego rozwiązania miała być kilkudziesięcioletnia formacja piesza. Autor *Zdania syna koronnego* miał nadzieję, że do obrony przyczyni się duchowieństwo, wyprawiające ze swych dóbr poczty rajtarskie. Rajtarów mieli również wystawiać mieszkańcy Prus, Kurlandii oraz Inflant – w tym pomysł można upatrywać recepcji utworów biskupa Józefa Wereszczyńskiego.

Podobnie jak jego poprzednicy, Grabowski proponował również skromniejsze warianty wyprawy, realizowane w zależności od potrzeb. Przeciw najazdom samych Tatarów szlachcic mógłby wystawiać husarza z 500 lub 600 zł dochodu, a kozaka z 300–450 zł (mniej zamożni mogliby się składać). Owa druga wyprawa powinna pozostawać na pograniczu południowo-wschodnim w miesiącach letnich, kiedy niebezpieczeństwo ataku tatarskiego lub tureckiego było największe. Przez cały rok służyłoby dziesięcioletnie wojsko zaciągane za pobór²⁵. Wysokie koszty propozycji Grabowskiego unaocznimy sobie, jeśli przypomnimy, że u schyłku XVI wieku przeciętny roczny dochód ze średniej wielkości folwarku szlacheckiego wynosił około 200 zł²⁶.

W 1596 roku ukazało się drukiem *Votum szlachcica polskiego ojczyznę wiernie miłującego o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i obronie krajów ruskich*, napisane, według zawartej w nim adnotacji, jeszcze w 1589 roku. Przedstawione tu poglądy skłaniają niektórych historyków do przypisywania autorstwa dzieła Janowi Dymitrowi Solikowskiemu. Znalazł się tu postulat utworzenia stałego wojska i skarbu oraz wzmocnienia piechoty wybrańcami z majątków szlacheckich i duchownych. Nie chcąc straszyc szlachty pomiarem grun-

²⁵ Zob. P. Grabowski, *Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach do Rzeczypospolitej Polskiej należących* [b.m. 1595], wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 60–73.

²⁶ Zob. A. Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 104.

tów²⁷, autor dzieła zakładał wystawianie żołnierzy według łanów wpisanych do rejestrów poborowych. Przyjmował zasady wypracowane przy tworzeniu piechoty wybrańczej, to jest uwolnienie posiadacza co 20. łanu od podatków, pańszczyzny oraz wszelkich innych powinności w zamian za służbę wojskową. Wybrańcami dowodzili jednak oficerowie mianowani przez króla, tymczasem rotami łanowej piechoty chłopskiej mieli dowodzić rotmistrzowie wybrani na sejmikach. Tam też szlachta powinna wyznaczyć dla nich chorążych, dziesiętników oraz żołąd. Autor traktatu zakładał rotacyjną służbę wybrańców z Wielkopolski, Małopolski i Litwy (co trzy lata) na południowo-wschodniej granicy państwa²⁸. Ponieważ była ona narażona nieustannie na najazdy tatarskie, przewidywał również wzmocnienie jazdy, odrzucał jednak tradycyjne zaciągi, na które musiano uchylać podatki, bardzo długo je zbierać, a tymczasem wróg pustoszył Podole i Ukrainę. Odrzucał także pospolite ruszenie, które w ogóle nie nadawało się do walki z lotną konnicą tatarską. Proponował utworzenie stałego skarbu i powiększenie jazdy przez zaciąg do niej młodzieży szlacheckiej. Stworzony w ten sposób system obrony, wsparty kozakami rejestrowymi, miał zapewnić skuteczne zabezpieczenie rozległego pogranicza i odstraszać wszelkich wrogów Rzeczypospolitej²⁹.

W tym samym czasie (około roku 1597) wyprawę lansował mało znany szlachcic oświęcimski Jan Solikowski, który miał za sobą służ-

²⁷ Zob. *Votum szlachcica polskiego ojczyznę wiernie miłującego o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i obronie krajów ruskich napisane od autora roku 1589 a teraz między ludzie podane* (1596), wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 15. O autorstwie arcybiskupa lwowskiego J.D. Solikowskiego zob. A. Sucheni-Grabowska, *Walka o wymiar i przeznaczenie kwarty w końcu XVI na początku XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 56 (1965), z. 1, s. 30, przyp. 28.

²⁸ Zob. *Votum szlachcica polskiego...*, s. 15. Wołodmyr Pyłypenko sądził błędnie, że autorowi pisma chodziło o zaciąg żołnierza spośród 200 chłopów. Zob. W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, [przeł. P. Tańkowski], Oświęcim 2016, s. 69.

²⁹ *Votum szlachcica polskiego...*, s. 17 i nn.

bę wojskową na Podolu w randze rotmistrza³⁰. Podobnie jak inni autorzy wyszedł od krytyki pospolitego ruszenia, zrezygnował też z wojska kwarcianego i zaciągu towarzyskiego, proponując w ich miejsce formowanie wyprawy z dymów, czyli gospodarstw. Wszystkie kategorie dóbr zalecał obciążyć obowiązkiem wystawiania po dwóch kozaków z 15 gospodarstw i posłania ich pod rozkazy hetmana na Podole na okres pięcioletniej służby. Właściciele majątków mieli dołożyć starań, aby do armii posłano ludzi nadających się do służby wojskowej. Na ich utrzymanie należało jednak uchwalić stały podatek, co wydaje się pewną niekonsekwencją, bo nie wiadomo, czy w tej sytuacji koszty służby kozaka „wyprawnego” byłyby mniejsze niż zaciężnego.

Najkosztowniejszą formacją ówczesnej armii byli husarze, toteż Solikowski przewidywał utrzymywanie ich w głębi kraju w gotowości bojowej i kierowanie na teatr działań wojennych jedynie w razie wojny. Obowiązek wystawienia husarza z każdych 15 dymów i utrzymania go składał na barki posesorów dóbr królewskich. Opierając się na doświadczeniach szlachty węgierskiej, dowodził, że koszty takiego rozwiązania nie będą wielkie, bowiem wysoka cena za broń, zbroję i konia bojowego zostanie zapłacona tylko raz, a nie za każdym razem jak w przypadku doraźnych zaciągów. W okresach pokoju taki

³⁰ Jan Solikowski służył jako rotmistrz jazdy w latach 1572–1573. Ponieważ piastował urząd wójta sieradzkiego, historycy uznawali go za szlachcica pochodzącego z tego województwa. Zob. M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013, s. 351. W rzeczywistości Solikowski pochodził z księstwa oświęcimskiego, w którym według dokumentów z 1581 roku posiadał dziedziczne dobra w Klucznikowicach. Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Ziemskie Zatorskie nr 5, s. 40; Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Grodzkie Oświęcimskie, Relacje nr 101, s. 31. O koncepcjach Solikowskiego pisał dotąd najszerzej K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina...*, s. 286–288. Skromniejszy fragment poświęcił temu tematowi D. Kupisz, *Jak powstrzymać ekspansję turecką w Europie, czyli o książęce Wołodymyra Pyłypenki*, W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku, *Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim* 2016, ss. 191, „Res Historica” nr 43 (2017), s. 388 i przyp. 14.

żołnierz nic nie będzie kosztował, bowiem konia i całe oporządzenie umieści się na przechowanie w zamku starościńskim – przekonywał.

Skoro utrzymanie husarzy spadało na dzierżawców królewskich, czyli *de facto* na monarchę, za sprawiedliwe Solikowski uznał przejęcie przez szlachtę kosztów wystawienia piechoty. Każdy posesjonat mógłby uzbroić i wystawić hajduka z 15 gospodarstw. W czasach pokoju powinien być on utrzymywany we dworze swego pana, uprawiać nieco roli, wykonywać zlecane przez niego prace i wspierać go w nadzorowaniu folwarku. Raz na rok lub na pół roku należało organizować dla piechurów tak zwane okazowania, czyli przeglądy gotowości bojowej, a w przypadku wojny posyłać ich pod rozkazy hetmana, dając 10 zł na utrzymanie³¹.

Dość rozbudowane koncepcje Wereszczyńskiego, Paprockiego, Grabowskiego i Solikowskiego nie wywarły jednak większego wpływu na dyskusje o środkach obrony państwa podjęte na sejmach schyłku XVI wieku³². Wznowiono je w okresie rokoshu Zebrzydowskiego, kiedy to obydwie strony konfliktu kolportowały pisma polityczne dotyczące zasad ustrojowych Rzeczypospolitej. Naturalną kolejną rzeczą zawierały one również projekty wzmocnienia armii³³. Zygmunt III Waza chciał stałego wojska, utrzymywanego ze stałych podatków, jego zaś przeciwnicy przypominali, że to on powinien ponosić koszty obrony państwa. Gotowi byli ją wspierać jedynie popolitym ruszeniem bądź żołnierzem powiatowym³⁴. Zagadnieniami związanymi z wyprawą zajął się wówczas jedynie zwolennik monarchy – Seweryn Bączalski. Jego wierszowany utwór *Ochrona koronna* był jednak bardziej traktatem moralizatorskim niż projektem reform

³¹ Zob. J. Solikowski, Sposób ubezpieczenia granic od Tatarów przez ustanowienie stałego wojska na pograniczu, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335, k. 8v.–12.

³² Zob. J. Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599...*, s. 37; *idem*, *Sejmy z lat 1597 i 1598, cz. 1: Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989, s. 63–68.

³³ Zob. A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 131; W. Sobieski, *Pamiętny sejm*, Londyn 1963, s. 144–147.

³⁴ Zob. D. Kupisz, *Problem obronności państwa...*, s. 237–249.

wojskowych. Przez wyprawę autor rozumiał wystawianie żołnierza z łanów soltysich i wójtowskich, a w przypadku pospolitego ruszenia doraźne posyłanie go pod komendę hetmana przez każdą wieś³⁵.

Impulsem do powstania kilku kolejnych projektów formowania armii, wśród których znalazły się także pomysły związane z wyprawami, były konfederacje nieopłaconego wojska trapiące Polskę i Litwę w latach 1610–1613. To właśnie wówczas ukazało się drukiem obszernie dzieło nieznanego szlachcica pieczętującego się herbem Zadora. Zostało ono napisane prawdopodobnie pod koniec roku 1612, a wydane już w następnym pod tytułem *Traktat de offensivo bello*³⁶. W odróżnieniu od pism scharakteryzowanych wcześniej autor traktatu o wojnie ofensywnej chwalił pospolite ruszenie jako praktykowany od wieków sposób obrony państwa. Zasadniczy trzon armii chciał jednak oprzeć na powiększonym wojsku kwarcianym, towarzyszących mu na stałe wybrańcach, a przede wszystkim żołnierzu łanowym. Ten ostatni miał zastąpić zarówno zbyt drogie wojska zaciężne, jak i pospolite ruszenie, które powinno się zwoływać jedynie w ostateczności³⁷.

³⁵ Zob. S. Bączalski, *Ochrona koronna, którą pilnie przeczytawszy, a miejsce w niej prawdziwe dawszy, każdy porozumie snadnie, że nam przyjdzie zginąć marnie, Bóg to tylko zmienić może dowcip ludzki nie pomoże*, [b.w.] Kraków 1606, s. nłb., część utworu zatytułowana *Przedmowa do Rzeczypospolitej*.

³⁶ *Traktat de offensivo bello albo uprzejmie a życzliwie wiernego Polaka do wszech obywatelów koronnych podanie i napomnienie do rządu, u gotowej potężności w Rzplitej*, [b.m. 1613], s. nłb., w szczególności rozdziały V–XI. Daty 1612–1613 podają dotychczasowi badacze. Zob. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej...*, s. 128. W jednej z rękopiśmiennych kopii tego dzieła podano z kolei rok 1615. Zob. *Traktat de bello offensivo albo defensivo*, Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, rkps 1657, s. 67.

³⁷ Zob. K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej...*, s. 128. Olejnik uznał niezbyt trafnie, że „Zadora” przedkładał pospolitaków nad żołnierza zaciężnego, a wyprawy łanowe miały jedynie towarzyszyć pospolitemu ruszeniu. Do koncepcji zawartych na kartach traktatu „Zadory” odniósł się również W. Pyłypenko, *W obliczu wroga...*, s. 70–72.

Szlachcic z rodu Zadora przedstawił dość szczegółową koncepcję wyprawy, chcąc poprzedzić jej ustanowienie pomiarem gruntów jako jedynym sposobem sprawiedliwego obciążenia obywateli kosztami wystawienia takiego wojska. Co ciekawe, od pomiaru i wyprawy gotów był zwolnić królewszczyzny (wszakże za potrójną kwartę) oraz ekonomie, zaopatrujące dwór królewski. Dobra szlacheckie i duchowne miały z kolei wystawiać jednego husarza z 10 łanów bądź włók. Posiadaczom mniejszych arealów autor traktatu zalecał przeprowadzenie tak zwanej kombinacji łanów, pod którym to pojęciem rozumiano łączenie sąsiadów w celu wspólnego wystawienia jeźdźca. W szóstym rozdziale traktatu można odnaleźć propozycję oszacowania (przez starostów i co cztery lata) dochodów mieszczan i szlachty nieosiadłej, po czym zobowiązania ich do wystawiania konnego od 1000 zł, a piechura od 500 zł dochodu. Ubodzy mieszczenie powinni wyprawiać jednego piechura spośród 10 osób, a nowa szlachta odwdziżyć się za klejnot i przynajmniej raz wyruszyć w pole osobiście, wraz z wystawianym żołnierzem. Poglówne żydowskie, czopowe, cła oraz myta przeznaczał autor na utrzymywanie artylerii, prowadzonej do obozu przez każdą grupę województw przy swej wyprawie.

„Zadora” sądził, że powszechna wyprawa będzie nieodzowna tylko w przypadku wojny z najgroźniejszymi przeciwnikami, na przykład z Turcją. W warunkach pokojowych zakładał jedynie rotacyjną służbę części łanowych na Podolu i Ukrainie. Zaproponował podzielenie 32 województw Rzeczypospolitej na grupy po osiem, wystawiające oddziały łanowe rotacyjnie raz na cztery lata³⁸. Podał nawet konkretne propozycje łączenia województw, ale chyba niezbyt trafne. Analiza tych propozycji dowodzi, że w pewnych okresach granicy strzegłyby silniejsze, w innych słabsze liczebnie wyprawy³⁹.

³⁸ K. Olejnik (*Rozwój polskiej myśli wojskowej...*, s. 128) podał niezbyt ściśle, że każda grupa służyła na przemian przez cztery lata.

³⁹ Na przykład w pierwszej grupie miały się znaleźć województwa krakowskie, poznańskie, wileńskie, sandomierskie, kaliskie, trockie, sieradzkie i łęczyckie, a już cztery pierwsze zapewniały tej wyprawie znaczą liczebność wojska.

W traktacie nie sprecyzowano sposobu wyboru rotmistrzów łanowych, wskazując jedynie na wymóg ich osiadłości w województwie, którego chorągwią mieliby dowodzić, co nie odbiegało od praktyki stosowanej przy zaciągu do chorągwi powiatowych. Nadzór nad rotmistrzami przekazywał „Zadora” kasztelanom, mianowanym automatycznie na pułkowników. Wojewodowie tych województw, które w danym roku obejmowały straż na granicy, powinni tworzyć radę wojskową i wyłaniać spośród siebie hetmana wyprawy. Tym samym funkcja naczelnego wodza stawała się rotacyjna. Nie oznaczało to jednak negocjowania zwierzchnictwa króla i hetmanów koronnych nad armią, bo to oni decydowali o kierowaniu wyprawy na określony teatr działań wojennych. Autor nie rozwiązał jednak wielu problemów, przed którymi mogli stanąć wodzowie wyprawy, choćby w przypadku zwołania tradycyjnego pospolitego ruszenia czy sejmku, na którym wojewodowie powinni zasiadać wśród senatorów.

Koszty utrzymania żołnierza składał „Zadora” na barki szlachty, duchowieństwa i mieszczaństwa. Jeśli osoba wystawiająca jeźdźca nie dawała mu konia i rynsztunku, powinna przekazać w zamian 20 zł. Przy husarzu należało również wyprawić konia z kolasą, pachółkiem i żywnością odpowiednią na kampanię wojenną. Żołd zdaniem „Zadory” nie musiał być wysoki i gdyby wystawiający konnego odpowiednio go wyposażył, wystarczyło 6 zł kwartalnie. Zasadniczymi korzyściami z wyprawy miało stać się sformowanie licznej armii, tańszej niż zaciężna, uniknięcie konfederacji, samowolnego wszczynania wojen przez monarchę, stworzenie szkoły rycerskiej dla synów szlacheckich oraz zapewnienie bytu ubogiej szlachcie. Były to argumenty powtarzane od lat, wiązane zarówno z żołnierzem wyprawnym, jak i wojskiem powiatowym⁴⁰. Nie ulega wątpliwości, że propozycja organizacji sprawiedliwej i równo obciążającej wszystkich wyprawy zawarta w *Traktacie de offensivo bello* była ściśle powiązana z sytuacją polityczną, w której znajdowała się Rzeczpospolita drugiej dekady XVII wieku. Mimo to postulaty „Zadory” nie znalazły

⁴⁰ Zob. D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 34–37.

oddźwięku w instrukcjach sejmików lub podczas debat o obronie toczonych na dwóch sejmach zwołanych w 1613 roku. Ich rezultatem stały się bowiem konstytucje o zaciężnym żołnierzu powiatowym⁴¹.

W 1615 roku jedna z drukarni krakowskich wydała *Sposób rządu koronnego i gotowości* autorstwa Mikołaja Chabielskiego. Na kartach dzieła zaprezentowano dość radykalną krytykę pospolitego ruszenia, z postulatem jego likwidacji włącznie, na rzecz wybrańców z dóbr królewskich, szlacheckich i duchownych. Chabielski nie podawał konkretnej liczby łanów potrzebnych do wystawienia zbrojnego, ale zalecał, aby do wyprawy dołączono kupców i mieszczan, przekazujących żołnierzowi z racji wysokich dochodów. W ramach wyprawy chciał tworzyć wojewódzkie chorągwie piechoty oraz jazdy kozackiej uzbrojonej w półhaki i rohatyny. Sądził, że duża liczba drobnej szlachty i chłopów zbędnych na wsi zapewni dostateczną liczbę rekrutów dla oddziałów łanowych. Jego zdaniem każde z województw powinno również posiadać arsenał na swoje armaty oraz sprzęt inżynieryjny⁴².

Do propagatorów wyprawy pomiarowej dołączył w 1618 roku Szymon Starowolski, zalecając szlachcie wystawianie w pełni wyposażonego pieszego żołnierza spośród 10 mieszkańców miast i wsi. *Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perkopskich* Starowolskiego nie zakładała jednak likwidacji pospolitego ruszenia, a zasilenie go wzmiankowanymi piechurami szkolonymi na dorocznych okazowaniach. Zalecał łączyć formacje pospolitaków oraz wybrańców w pułki reprezentujące cztery województwa, a następnie posyłać pod komendę hetmana koronnego na roczną służbę. Miał nadzieję, że możliwe będzie ich rozlokowanie zarówno na Ukrainie, jak

⁴¹ Na pierwszym z sejmów 1613 roku dla Korony, a na drugim dla Litwy. Zob. J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 227; D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 37–40.

⁴² Zob. M. Chabielski, *Sposób rządu koronnego i gotowości. Obrona Rzeczypospolitej jaka by miała być*, Kraków: Mikołaj Lob [1615], s. nlb. Nie odnajdujemy tu jednak żadnych szczegółów organizacji takiej wyprawy.

i na odebranych Tatarom Perekopie⁴³. Podobne, aczkolwiek bardziej ogłędne przekonanie o możliwości powiększenia armii kwarcianej wybrańcami z dóbr duchownych i królewskich znalazło się w rękopiśmiennym utworze „Obrona Rzeczypospolitej” z 1619 roku⁴⁴.

Na sejmie 1620 roku, obradującym pod wrażeniem klęski cecorskiej, interesujący projekt reform wojskowych, znany pod tytułem *O porządku wojny z pogaństwem*, przedstawili bracia Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Memoriał nawiązywał wyraźnie do koncepcji ze schyłku XVI wieku, zalecając wystawienie przeciw Turkom trzech wojsk. Pierwsze miało zostać sformowane drogą wyprawy z 10 łanów, dającej 50 tysięcy jazdy i piechoty, wspartej przez 10 tysięcy zaciężnej piechoty niemieckiej, co dawało łącznie 60 tysięcy ludzi. Drugie wojsko to pospolite ruszenie, poddane wszakże reformie i opisane w konstytucji sejmowej, a trzecie – kozacy. Mimo szerokiej dyskusji, którą wywołał, projekt ten nie wszedł jednak w życie⁴⁵.

Powstrzymanie w 1621 roku armii tureckiej Osmana II pod Chocimem zahamowało na krótko dyskurs o potrzebie modyfikacji systemu obrony Rzeczypospolitej, jednak trzeba go było wznowić już kilka lat później, po najeździe Szwedów na Pomorze Gdańskie (1626–1629). Koszty utrzymania armii zaciężnej podczas przedłużającego się konfliktu w połączeniu z zablokowaniem spławu wiślanego dały się odczuć wszystkim mieszkańcom kraju. Przez posiedzenia

⁴³ Zob. S. Starowolski, *Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perekopskich 1618*, w: *Polskie piśmiennictwo historyczne ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. Spieralski, Warszawa 1966 (Wypisy Źródłowe do Historii Polskiej Sztuki Wojennej, z. 8A), s. 106.

⁴⁴ Zob. *Obrona Rzeczypospolitej od pogan na dwoje się dzieli; jedna potoczna przeciw Tatarom, druga przeciwko terażniejszemu postrachowi gwałtownej wojny tureckiej*, Biblioteka Jagiellońska, rkps 166, k. 4v.–6; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności – Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 2253, k. 366–368v.; *Materiały do historii Ukrainy Kozaččini*, t. 1, *Dokumenty po rik 1631*, wyd. I. Kripákevič, w: *Žerela do istorii Ukraini-Rusi*, Lwiv 1908, s. 215–220.

⁴⁵ Projekt był już szeroko omawiany w literaturze, por. K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina...*, s. 297–300; J. Pietrzak, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620–1621*, Wrocław 1987, s. 62–63.

sejmów i zjazdy sejmikowe przetoczyły się ponownie debaty o nowych sposobach obrony⁴⁶, które znalazły swe odzwierciedlenie na kartach memoriałów politycznych. Pod koniec roku 1628 lub na początku 1629 powstał anonimowy „Dyskurs o wojnie pruskiej z Gustawem”, znany jedynie z rękopisów. Jego autor skoncentrował się na sposobach wzmocnienia armii koronnej piechotą, zalecając skorzystanie ze wzorów szwedzkich – w Szwecji kilku chłopów wyprawiało jednego zbrojnego piechura na wojnę. Autor „Dyskursu” dowodził, że w warunkach bardziej zasobnej Polski wystarczy wystawienie jednego żołnierza przez 20 chłopów z dóbr szlacheckich, królewskich i duchownych. Przekonywał przy tym, że takie rozwiązanie będzie mniej kosztowne od zaciągu, nawet jeśli rekruta trzeba będzie zaopatrzyć w ubranie, broń i żywność na cały rok. Przewidywał nieokreślony ściślej żołd i powołanie doświadczonego kapitana dla każdego województwa z obowiązkiem ćwiczenia rekrutów przez całą zimę i przyprowadzenia ich do obozu na wiosnę. Wzmocnieniem dla piechurów miała być odpowiednio silna artyleria i Kozacy pozostający poza rejestrem⁴⁷. Był to więc system oparty na wzorcach znanych szlachcie z systemu wybranieckiego obejmującego królewszczyzny.

Interesującym memoriałem, rozpowszechnianym w wersji rękopiśmiennej pod koniec wojny o ujście Wisły, był „Sposób obrony i zapobieżenia konfederacjom żołnierskim”. Najprawdopodobniej został on napisany przez podkomorzego lubelskiego Bartosza Kazanowskiego, bowiem włączono go do pism tego szlachcica przekazanych posłom województwa lubelskiego na sejm nadzwyczajny 1629 roku. Autor uznawał potrzebę utrzymania dobrze opłacanego woj-

⁴⁶ Zob. J. Serejda, *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966, s. 38–40; A. Szelański, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905, s. 135–136.

⁴⁷ Zob. *Discurs o wojnie pruskiej z Gustawem*, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, rkps akc. 1949/439, k. 225–225v.; *Dyskurs drugi o tejsze materyej, o wojnie pruskiej z Gustawem*, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, rkps akc. 1949/439, k. 227–229. Drugi z wymienionych dokumentów zawierał już tylko propozycję wystawiania piechoty przez miasta oraz wójtów i sołtysów z dóbr królewskich i duchownych.

ska kwarcianego i kozaków rejestrowych, ale podstawą sił zbrojnych skierowanych przeciw Szwedom chciał uczynić wyprawę z łańców lub dymów. Miałaby ona być formowana zarówno spośród szlachty, jak i ludności plebejskiej i zostać precyzyjnie opisana na sejmie. Memoriał nie zawierał żadnych szczegółowych rozwiązań, koncentrując się na ukazaniu korzyści, które nowy system przyniesie państwu i szlachcie. Wyprawa miała być bardziej sprawiedliwa niż pospolite ruszenie, podczas którego wiele osób uzyskiwało zwolnienia z uczestnictwa w wojnie. Eliminowała różnice w podatkach na wojsko, zabezpieczała kraj przed łupieżstwem żołdaków, konfederacjami wojskowymi i koniecznością zaciągu żołnierzy cudzoziemskich. Żołnierze wyprawni nie musieliby pozostawać na stałe pod chorągwią. Byliby rodzajem wojska gotowego, wzywano go pod broń z domu w razie potrzeby, nie wahałoby się tym samym po kraju i nie łupili ludności. Dzięki temu wojsko kwarciane chroniące pogranicze nie odważy się zbuntować, „bo szlachta będzie miała drugie do jego rozgromienia”. Królowie nie będą mogli wszczynać wojen bez zgody szlachty, która zdobędzie decydujący wpływ na kształt armii uzależnionej od sejmików.

Autor memoriału był przekonany, że o rynsztunek i dobrego konia zadba wystawiający żołnierza, a rotmistrz będzie mógł odmówić przyjęcia źle wyposażonego rekruta, tak jak do tej pory. Zniknie przy tym zbędny przepych, obserwowany niejednokrotnie w armii, bowiem każdy wystawiający żołnierza przekaże mu tylko niezbędną broń i rynsztunek. Tym samym żołnierz wyprawni nie będzie musiał starać się o zakup szabli, pancerza czy konia i stawi się do obozu o wiele wcześniej niż zaciężny. Pod okiem doświadczonego rotmistrza zostanie tam odpowiednio wyszkolony, czego przykład można znaleźć w armii szwedzkiej, złożonej w dużej mierze z poddanych tamtejszego władcy. Dobrze uzbrojony i przeszkolony chłop polski nie będzie gorszy od piechura Gustawa Adolfa – dowodził zwolennik nowego sposobu formowania wojska. W sumie był to memoriał ukazujący szlachcie korzyści podobne do tych, które spodziewała się ona uzyskać wcześniej, uchwalając konstytucje o żołnierzu powiatowym. Wyprawy miały dodatkowo uwolnić ją od podatków

i zapewnić szybsze gromadzenie o wiele liczniejszych sił zbrojnych. Podobnie jak w poprzednich latach, tak i w roku 1629 memoriały oraz postulaty nawołujące do formowania wyprawy nie znalazły szerszego uznania społeczności szlacheckiej, która wolała pozostać przy tradycyjnych formach obrony⁴⁸.

Analizując propozycje dotyczące wyprawy żołnierza wysuwane w pismach politycznych powstałych w czasach Zygmunta III, wypada zauważyć, że niemal wszyscy autorzy spodziewali się rezultatów w postaci olbrzymich armii. Żołnierze wyprawni mieli zastąpić mało efektywne pospolite ruszenie, być od niego lepiej wyposażeni, bardziej zdyscyplinowani, a przede wszystkim tworzyć formacje jednolicie uzbrojone i wyszkolone przez doświadczonych oficerów. W grę wchodził również aspekt szybszej mobilizacji i sprawniejszego kierowania ludźmi na teatr działań wojennych. Tym samym wyprawy byłyby lepszą formą obrony państwa niż dotychczas praktykowana *expeditio generalis*, a zarazem tańszą i bezpieczniejszą dla współobywateli niż żołnierz zaciężny.

Wiele rozwiązań przedstawianych przez przywołanych w artykule autorów, zwłaszcza w „skromniejszych” wariantach wyprawy pomiarowej, można uznać z militarne punktu widzenia za wartościowe. Na poborze rekruta spośród poddanych oparty był przecież system obronny ówczesnej Szwecji, zależność pomiędzy posiadanymi gruntami a obowiązkami wojskowymi istniała na Węgrzech, w państwie moskiewskim, no i oczywiście w litewskim pospolitym ruszeniu. Do rozwiązań stosowanych w tym ostatnim nawiązywali przede wszystkim autorzy schyłku XVI wieku, a w praktyce wykorzystywano je na Podlasiu, wcielonym do Korony w 1569 roku. Mimo to żadna z koncepcji przedkładanych opinii publicznej nie została w latach 1587–1632 zrealizowana. Reformy nie podjęto także za Władysława IV, kiedy to po zwycięstwie nad Moskwą, powstrzymaniu zapędów

⁴⁸ Zob. A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Wrocław 1979, s. 25–27; J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632)*. *Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 78.

tureckich i rozejmie ze Szwecją Rzeczpospolita mogła cieszyć się wreszcie „złotym pokojem”. Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę niechęć szlachty do wszelkich nowości zarówno w dziedzinie politycznej, jak i w kwestii struktury organizacyjnej sił zbrojnych⁴⁹. Koncepcje reformatorskie rzadko przeradzały się w realne konstytucje sejmowe, zwłaszcza gdy niknęły czynniki wymuszające zmiany. Pokonano lub skutecznie powstrzymano agresywnych sąsiadów, nie było więc powodów, by obciążać społeczeństwo nowym systemem obrony. Do szerszej dyskusji o wyprawie powrócono dopiero w kilka lat po wybuchu powstania Chmielnickiego, a to za sprawą kosztów przedłużającej się wojny i wzywania szlachty do osobistego wyruszania na kampanie wojenne (1649, 1651)⁵⁰. W 1653 roku doszło do pierwszej wyprawy łanowej, a dwa lata później sejm zdecydował się uchwalić konstytucję o pieszym żołnierzu z łanów. Kwestie oddziaływania projektów lansowanych w czasach Zygmunta III na realia organizacji oddziałów łanowych w drugiej połowie XVII wieku wymagają już jednak odrębnych badań.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Grodzkie Oświęcimskie, Relacje nr 101.
Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi Ziemskie Zatorskie nr 5.
Biblioteka Jagiellońska, rkps 166.

⁴⁹ Wystarczy tu przypomnieć choćby niechęć do cudzoziemców służących na dworze lub w armii koronnej i litewskiej. Zob. E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995, s. 205–210.

⁵⁰ Zob. T. Ciesielski, *Wyprawa łanowa 1653*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 30 (1994), s. 47–55.

- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności – Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, rkps 2253.
- Discurs o wojnie pruskiej z Gustawem; Dyskurs drugi o tejże materyjej, o wojnie pruskiej z Gustawem, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, rkps akc. 1949/439.
- Solikowski J., Sposób ubezpieczenia granic od Tatarów przez ustanowienie stałego wojska na pograniczu, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps 1335.
- Traktat de bello offensivo albo defensivo, Biblioteka Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, rkps 1657.

Źródła drukowane

- Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. Dworzaczek, t. 1, cz. I (1572–1616), Poznań 1957.
- Bączalski S., *Ochrona koronna, którą pilnie przeczytawszy, a mieysce w niej prawdziw dawszy, Każdy porozumie snadnie, że nam przydzie zginąć marnie, Bóg to tylko zmienić może dowcip ludzki nie pomoże*, [b.w.] Kraków 1606.
- Bielski M. [i Bielski J.], *Kronika polska*, wyd. K.J. Turowski, t. 3, Sanok 1856.
- Chabielski M., *Sposób rządu koronnego i gotowości. Obrona Rzeczypospolitej jaka by miała być*, Kraków: Mikołaj Lob [1615].
- Grabowski P., *Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach do Rzeczypospolitej Polskiej należących* [b.m. 1595], wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Materiáli do istorii Ukraïnskoï Kozáččini*, t. 1, *Dokumenti po rik 1631*, wyd. I. Kripákevič, w: *Žerela do istorii Ukraïni-Rusi*, Lviv 1908.
- Paprocki B., *Gwałt na pogany ku wszem chrześcyanskiem panom, królom y książętom, a osobliwie ku niezwyczęzonego Królestwa Polskiego oboya stanom duchownemu i świeckiemu uczyniony, roku 1595*, b.m. [1595].
- Sarnicki S., *Księgi hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015.
- Starowski S., *Pobudka albo rada na zniesienie Tatarów perkopskich 1618*, w: *Polskie piśmiennictwo historyczne ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. Spieralski, Warszawa 1966 (Wypisy Źródłowe do Historii Polskiej Sztuki Wojennej, z. 8A).
- Tarnowski J., *Consilium rationis bellicae*, oprac. J. Sikorski, T.M. Nowak, Warszawa 1987.
- Traktat de offensivo bello albo uprzejmie a życzliwe wiernego Polaka do wszech obywatelów koronnych podanie i napomnienie do rządu, u gotowej potężności w Rzplitej*, [b.m. 1613].
- Votum szlachcica polskiego ojczyznę wiernie miłującego o założeniu skarbu Rzeczypospolitej i obronie krajów ruskich napisane od autora roku 1589 a teraz między ludzie podane (1596)*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.
- Wereszczyński J., *Pobudka z strony fundowania szkoły rycerskiej na Ukrainie*, w: *Pisma polityczne ks. Józefa Wereszczyńskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.

Wereszczyński J., *Votum [...] z strony podniesienia wojny potężnej przeciwko cesarzowi tureckiemu, bez ruszeni pospolitego [...]*, J.M. panom posłom na sejmie warszawskim w r. 1597 na piśmie podane, w: *Pisma polityczne ks. Józefa Wereszczyńskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.

Wyprawa plebańska, Kraków: Drukarnia Łazarzowa [1590].

Opracowania

Augustyniak U., *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.

Byliński J., *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984.

Ciesielski T., *Wyprawa łanowa 1653*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 30 (1994).

Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Wrocław 1979.

Gawron P., *Hetman i kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski wobec sporu o uprawnienia buławy w dobie zjazdu kolskiego w roku 1590*, w: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, Kraków 2012.

Gerlach J., *Chłopi w obronie Rzeczypospolitej. Studium o piechocie wybranieckiej*, Lwów 1939.

Grzeszczuk S., *Okoliczności i czas powstania „Wyprawy plebańskiej”*, „Pamiętnik Literacki” 57 (1966), z. 1.

Grzeszczuk S., *Wyprawa wojenna duchowieństwa w XVI i XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 14 (1969).

Kotarski H., *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, cz. III, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 17 (1971).

Kupisz D., *Jak powstrzymać ekspansję turecką w Europie, czyli o książce Wołodymyra Pyłypenki*, W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku, *Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016*, ss. 191, „Res Historica” nr 43 (2017), s. 379–391.

Kupisz D., *The Polish-Lithuanian Army in the Reign of King Stefan Batory (1576–1586)*, w: *Warfare in Eastern Europe 1500–1800*, ed. B.J. Davies, Leiden–Boston 2012.

Kupisz D., *Problem obronności państwa w pismach politycznych doby rokosz sandomierskiego*, w: *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.

Kupisz D., *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008, s. 34–35.

Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmiku inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939.

Lesmaitis G., *Popisy wojskowe pospolitego ruszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pojęcie, prawo, mechanizmy (lata 1520–1567)*, w: *Popisy wojskowe pospolitego*

- ruszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego (1524–1566)*, wstęp i oprac. G. Lesmaitis, przeł. B. Piasecka, red. K. Łopatecki, Białystok 2016.
- Łopatecki K., *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.
- Olejnik K., *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976.
- Opaliński E., *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995.
- Pałucki W., *Drogi i zagrożeń skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974.
- Pieńkowski M., *Kwestia wojny z Turcją na sejmie warszawskim 1590 roku*, „Studia Historyczno-Wojskowe” 6 (2015).
- Pietrzak J., *Po Cecerze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620–1621*, Wrocław 1987.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 2: *Lata 1548–1575*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013.
- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, [przeł. P. Tańkowski], Oświęcim 2016.
- Rzońca J., *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990.
- Rzońca J., *Sejmy z lat 1597 i 1598*, cz. 1: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Seredyka J., *Sejm w Toruniu z 1626 roku*, Wrocław 1966.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sobieski W., *Pamiętny sejm*, Londyn 1963.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Sucheni-Grabowska A., *Walka o wymiar i przeznaczenie kwarty w końcu XVI na początku XVII wieku*, „Przegląd Historyczny” 56 (1965), z. 1.
- Szelągowski A., *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905.
- Tańkowski P., *Armie osmańska i węgierska w dobie bitwy pod Mohácszem (1526)*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Zabrze 2011.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Wyczański A., *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.